

JAN SOWA (Warszawa)

**„W czym *vertitur* powaga moja hetmańska...”  
Organizacja i procedura sądu hetmańskiego w Koronie  
w latach 1683-1699**

Druga połowa XVII i początek XVIII w. są słusznie uważane za apogeum potęgi urzędu hetmańskiego zarówno w Koronie, jak i na Litwie<sup>1</sup>. Hetman wielki, łącząc uprawnienia najwyższego dowódcy z władzą administracyjną nad wojskiem, stawał się jednym z najważniejszych, jeśli nie najważniejszym urzędnikiem Korony. Jednym z istotniejszych elementów owego administracyjnego władztwa hetmana nad armią były jego kompetencje sędownicze.

Sądownictwo hetmańskie było już przedmiotem dwóch opracowań, powstałych w okresie międzywojennym<sup>2</sup>, jednakże – opartych na dość wątpliwej bazie źródłowej i obecnie nie przedstawiających większej wartości, podobnie jak praca Stanisława Kempkiego o władzy buławy<sup>3</sup>. Po II wojnie światowej nikt całościowo nie przedstawił sądownictwa wojskowego w XVII w.<sup>4</sup> W epoce, którą analizujemy, poświęcił tej problematyce dużo miejsca Marek Wagner, a okresem wcześniejszym zajmowali się Przemysław Gawron i Karol Łopatecki<sup>5</sup>.

---

<sup>1</sup> J. Wimmer, *Wojsko polskie w drugiej połowie XVII wieku*, Warszawa 1965, s. 337-338; M. Wagner, *Stanisław Jabłonowski (1634-1702): Polityk i dowódca*, t. II, Siedlce 1997, s. 129-130; o roli hetmaństwa wielkiego litewskiego w ugruntowaniu dominacji Sapiechów na Litwie końca XVII w., zob. A. Rachuba, *Hegemonia Sapiechów na Litwie jako przejaw skrajnej dominacji magnaterii w życiu kraju*, w: *Władza i prestiż: Magnateria Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku*, red. J. Urwanowicz i in., Białystok 2003, s. 217-229.

<sup>2</sup> J. Kamiński, *Historia sądownictwa wojskowego w dawnej Polsce*, Warszawa 1928; M. Podbiera, *Wojskowy postęp sądowy Polski przedrozbiorowej*, Poznań 1925.

<sup>3</sup> S. Kempki, *Władza buławy*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, t. 7 (1935), s. 187-215.

<sup>4</sup> Choć istnieje praca Wojciecha Organiściaka, *Kodeksy wojskowe w Polsce roku 1775*, Katowice 2001.

<sup>5</sup> M. Wagner, *Prawa i obowiązki oficerów armii koronnej w drugiej połowie XVII w. Ze studiów nad rozwojem prawa wojskowego w dawnej Rzeczypospolitej*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” (dalej: SMHW), t. XXXVI (1994), s. 25-50; P. Gawron, *Hetman koronny w systemie ustrojowym Rzeczypospolitej w latach 1581-1646*, Warszawa 2010; K. Łopatecki, *Cywilna jurysdykcja wobec wojskowych w Koronie na przełomie XVI i XVII stulecia*, „Miscellanea historico-iuridica”, t. V, red. A. Lityński i P. Fiedorczyk, Białystok 2007, s. 33-56.

Zadaniem szkicu jest przedstawienie funkcjonowania sądu hetmańskiego w okresie tzw. wielkiej wojny tureckiej i wskazanie głównych czynników warunkujących jego efektywność. Podstawą źródłową naszych rozważań są dekrety hetmańskie z lat 1686, 1689 i 1692, zachowane w oryginalnych kopiariuszach kancelarii hetmańskiej (łącznie 118 dekretów)<sup>6</sup>. Księgi były prowadzone na bieżąco bądź uzupełniane co jakiś czas (prawdopodobnie jednak nie dłuższy niż kilka dni – tydzień)<sup>7</sup>. Warto nadmienić, że wykorzystane księgi hetmańskie prawdopodobnie nie zawierają wszystkich spraw rozpatrywanych przez sąd hetmański, o czym świadczy – przykładowo – brak w księdze z 1686 r. dekretów z jesiennej sesji sądów hetmańskich, o której rozpoczęciu skądinąd wiadomo<sup>8</sup>. Mimo wszystko jest to jednak największy zbiór dekretów sądów wojskowych dla XVII-wiecznej Rzeczypospolitej. Warto nadmienić, iż zachowały się obszerne zbiory XVIII-wiecznych materiałów dotyczących sądownictwa wojskowego, m.in. w archiwach Sieniawskich, Branickich i Rzewuskich<sup>9</sup>. Cennym uzupełnieniem jest też formularz zestawiony przez płk. Szymona Franciszka Pułaskiego – doświadczonego pisarza kancelarii hetmańskiej na początku XVIII w.<sup>10</sup>

Przed przejściem do spraw związanych ściśle z sądownictwem hetmańskim warto krótko przedstawić militarne tło jego funkcjonowania pod koniec XVII w. Urząd hetmana wielkiego koronnego w latach 1683-1702 sprawował Stanisław Jan Jabłonowski – wojewoda ruski, a od 1692 r. kasztelan krakowski<sup>11</sup>. Był to doświadczony oficer, wywodzący się z tego samego środowiska politycznego co Jan III, choć za panowania tego ostatniego ich drogi czasami się rozchodziły. Rzeczpospolita od 1683 r. toczyła ze zmiennym szczęściem wojnę z Imperium Osmańskim. Głównym obszarem działań wojennych były: Podole, Ruś Czerwona, południowy Wołyń i północna Mołdawia – ziemie wyniszczone wieloletnimi konfliktami zbrojnymi. Poza dwoma większymi

<sup>6</sup> Biblioteka XX Czartoryskich w Krakowie (dalej: BCzart.), rkps nr 2679; BCzart., rkps nr 2699; Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: BOssol.), rkps nr 250.

<sup>7</sup> Por. przypadki wpisywania na wcześniejszych kartach dokumentów wystawionych kilka dni później niż te wpisane dalej, np. BOssol., rkps nr 250, k. 40-41.

<sup>8</sup> M. Wagner, *Stanisław Jabłonowski...*, t. I, s. 235. Więcej na temat archiwum wojskowego hetmana Jabłonowskiego i jego późniejszych losów: ibidem, t. I, s. 17-19.

<sup>9</sup> Archiwum Sieniawskich znajduje się obecnie w Bibliotece XX Czartoryskich w Krakowie, hetmana Jana Klemensa Branickiego w tzw. Archiwum Roskim w Archiwum Głównym Akt Dawnych, a Archiwum Podhoreckie Rzewuskich w Archiwum Sanguszków w Archiwum Państwowym w Krakowie, K. Syta, *Dokumentacja wojskowa w archiwach hetmanów koronnych*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. XIII (2001), s. 61-62.

<sup>10</sup> J. Sowa, *Formularz kancelarii hetmańskiej z przelomu XVII i XVIII w.: Processus sądów hetmańskich... Szymona Franciszka Pułaskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. LXIII/2 (2011), s. 305-327.

<sup>11</sup> M. Wagner, *Stanisław Jabłonowski...*, t. I, s. 179; *Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV-XVIII wieku: Spisy*, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1992, s. 43; biogram: T. Nowak, *Jabłonowski Stanisław (1634-1702)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. X, Warszawa 1962-1964, s. 232-239.

wyprawami wojennymi do Mołdawii, działalność wojska koronnego polegała głównie na prowadzeniu tzw. „małej wojny” – nękania podjazdami tureckiej załogi w Kamieńcu Podolskim, osłony pogranicza przed najazdami tatarskimi, czy też zaopatrywania własnych wysuniętych placówek<sup>12</sup>.

W tekście używamy konsekwentnie określenia *sąd hetmański* zamiast stosowanego w źródłach terminu *Sąd Wojskowy*, a to dla uniknięcia ewentualnych niejasności w związku z występowaniem innych sądów wojskowych (np. porucznikowskiego, regimentowego itp.).

\*

Jednym z podstawowych wyznaczników przemian zachodzących w wojskowości europejskiej na przełomie średniowiecza i epoki wczesnonowożytnej było niewątpliwie rozpowszechnienie się zawodowych – zaciężnych bądź najemnych – sił zbrojnych. Nie oznacza to bynajmniej, że wcześniej nie znano takiej formy organizacji wojska<sup>13</sup>, ale – właśnie w XV-XVI w. stała się ona formą podstawową i to zarówno na zachodzie Europy (np. Francja, Burgundia)<sup>14</sup>, jak i na jej wschodzie (Polska w czasie wojny trzynastoletniej, „czarna armia” Macieja Korwina na Węgrzech)<sup>15</sup>. Istnienie zawodowej armii nałożyło dodatkowe obowiązki na stanowy i – przede wszystkim – monarszy aparat administracyjny, gdyż do osoby panującego zwyczajowo należało dowodzenie wojskiem w polu. Jako że część sił zbrojnych uzyskała już w XV w. charakter stały bądź przynajmniej długotrwały (jak np. francuskie czy burgundzkie kompanie ordonansowe lub polska obrona potoczna), konieczne stało się stworzenie specjalnych urzędów przeznaczonych do administrowania zawodowymi siłami zbrojnymi.

Tak wyglądał także scenariusz przemian administracji wojskowej w Królestwie Polskim i Wielkim Księstwie Litewskim, a później: polsko-litewskiej Rzeczypospolitej. Już na początku XVI w. powstał urząd hetmana, który pierwotnie spełniał funkcje administracyjno-dyscyplinarne, a dopiero później – drogą zwyczajową – uzyskał uprawnienia najwyższego dowódcy zaciężnych sił zbrojnych<sup>16</sup>. Godna podkreślenia jest właśnie kwestia stałej administracji:

---

<sup>12</sup> Więcej na temat wojny Rzeczypospolitej z Portą m.in.: M. Wagner, *Stanisław Jabłonowski...*; idem, „*W cieniu szukamy jasności chwały*”: *Studia z dziejów panowania Jana III Sobieskiego (1684-1699)*, Siedlce 2002.

<sup>13</sup> Zob.: J.-C. Maire Vigueur, *Rycerze i mieszczenie: Wojna, konflikty i społeczeństwo w średniowiecznych Włoszech, XII-XIII wiek*, tłum. A. Gabryś, Warszawa 2008, s. 103-104 (o najemniakach w środkowych Włoszech na przełomie XII i XIII w.).

<sup>14</sup> C.J. Rogers, *The Medieval Legacy*, w: *Early Modern Military History, 1450-1815*, ed. G. Mortimer, Basingstoke 2004, s. 22-23.

<sup>15</sup> L. Veszprémy, *The state and the military affairs in east-central Europe, 1380-c. 1520s*, w: *European Warfare, 1350-1750*, ed. F. Tallet and D.J.B. Trim, Cambridge (UK) 2010, s. 99-100.

<sup>16</sup> P. Gawron, *Hetman koronny...*, s. 45.

o ile monarcha mógł dowodzić armią w czasie względnie krótkotrwałych wypraw wojennych, o tyle potrzebny był urzędnik, który stale zarządzałby armią i dbał o jej dyscyplinę.

Do najważniejszych narzędzi utrzymywania dyscypliny w wojsku, którymi od samego początku dysponował hetman wielki koronny, należała jurysdykcja sądowa nad żołnierzami. Hetman miał sędzić (sam lub z rotmistrzami) zarówno wykroczenia popełniane przez żołnierzy w wojsku, jak i sprawy szkód wyrządzonych ludności cywilnej. We wszystkich sprawach – z wyjątkiem tych pomiędzy żołnierzami a cywilami – nie było apelacji<sup>17</sup>. W istocie więc uprawnienia sądownicze hetmana wywodziły się z uprawnień monarchy jako najwyższego sędziego. Jak hetman zastępował króla w zarządzaniu armią, tak też zastępował go w sądzeniu żołnierzy. Stąd też dążenia szlachty do wyłączenia części spraw spod samodzielnej jurysdykcji hetmańskiej.

Również w innych państwach wczesnonowożytnych powstawały urzędy odpowiedzialne za utrzymanie dyscypliny w wojsku. Jednak, co istotne, często były one odseparowane od osoby głównodowodzącego armią, jak np. hiszpański nadintendent do spraw sprawiedliwości wojskowej (*superintendente de la justicia militar*)<sup>18</sup>. Najbliższym odpowiednikiem polskiego hetmana był francuski konstabl (*connétable de France*, do momentu likwidacji urzędu w 1627 r.), który także łączył funkcję głównego administratora wojska i zwierzchnika sądownictwa wojskowego<sup>19</sup>. Mimo to żaden konstabl nie osiągnął pozycji XVII-wiecznych hetmanów koronnych. Hetmani stali się dla społeczności szlacheckiej swoistymi obrońcami *wolności przed majestatem*, pomimo wezwań do uszczuplenia kompetencji tego urzędu wobec monarchy, pojawiających się ze strony sejmików szlacheckich, sejmów walnych, jak i samego wojska (np. konfederaci litewscy w 1661 r.)<sup>20</sup>. Na ograniczenie prerogatyw hetmańskich na rzecz króla trzeba było czekać aż do roku 1717, ale wówczas odbywało się to w zupełnie innych warunkach<sup>21</sup>.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 43.

<sup>18</sup> F. González de León, *The Road to Rocroi: Class, Culture and Command in the Spanish Army of Flanders, 1567-1659*, Leiden–Boston 2009, s. 265.

<sup>19</sup> D. Parrott, *Richelieu's Army: War, Government and Society in France, 1624-1642*, Cambridge (UK) 2003, s. 376, na podobieństwa hetmana do konstabla zwraca także uwagę P. Gawron, *Hetman koronny...*, s. 45.

<sup>20</sup> P. Gawron, *Hetman koronny...*, s. 462, por. także pismo polityczne z 1662 r.: *Głos wolnego szlachcica, co by ojczyźnie pożytecznego: hetmani dożywotni, czy-li, gdy są czasem określani, to jest odmienni*, w: *Pisma polityczne z czasów panowania Jana Kazimierza Wazy, 1648-1668*, wyd. S. Ochmann-Staniszevska, t. II, Wrocław 1990, s. 67-71; ponadto: F. Mincer, *O sprawie przysięgi hetmańskiej na pierwszym sejmie 1654 r.*, w: *O naprawę Rzeczypospolitej XVII-XVIII w.: Prace ofiarowane Władysławowi Czaplowskiemu w 60. rocznicę urodzin*, red. J.A. Gierowski i in., Warszawa 1965, s. 125-136 i A. Rachuba, *Konfederacje wojska litewskiego, 1655-1663*, Zabrze 2010, s. 116-117, 138.

<sup>21</sup> W. Stanek, „Opisanie” urzędu hetmańskiego z 1717 roku i jego polityczne następstwa, SMHW, t. XXXVII (1995), s. 31-41; T. Ciesielski, *Zabiegi hetmanów o rewizję uchwał sejmu nie-*

Swego rodzaju sojusz między szlachtą a hetmanami nie był oczywiście bezkonfliktowy. Zarzewiem jednego ze sporów była właśnie kwestia wyłączności jurysdykcji hetmańskiej nad żołnierzami. Dzieje konfliktu hetmanów ze szlachtą o podległość jurysdykcyjną żołnierzy i udziału sądów „cywilnych” w wymierzaniu sprawiedliwości wojskowym doczekały się ostatnio bogatej literatury<sup>22</sup>, co zwalnia z obowiązku szczegółowego przedstawienia tej kwestii. Dlatego też można ograniczyć się do skonstatowania najistotniejszych faktów mających wpływ na sądownictwo hetmańskie w badanej epoce.

Przyznanie rozległych uprawnień sądowniczych hetmanowi, w tym także sądzenia spraw pomiędzy żołnierzami a niesłużącą w wojsku szlachtą, od początku musiało budzić jej zastrzeżenia. Wydaje się, że ważne dla kształtowania się stanowiska szlachty w tej sprawie były czasy Batorego. Z jednej strony – w związku z bezprecedensowym wysiłkiem wojennym Rzeczypospolitej, a co za tym idzie – natężeniem grabieży wojskowych, a z drugiej strony – w związku z powstaniem Trybunałów, jako niezależnych od monarchy najwyższych instancji sądowych.

Dlatego też na przełomie XVI i XVII w. sejm wydał cały szereg konstytucji, przyznających różnym organom sądownictwa szlacheckiego jurysdykcję dotyczącą szkód żołnierskich (*causae iniuriarum*). W stanie prawnym ukształtowanym postanowieniami sejmu 1609 r. najważniejszą rolę miał odgrywać Trybunał Koronny<sup>23</sup>. Przyznanie mu tych uprawnień nie uchylało uprawnień hetmańskich. Powstała więc alternatywna właściwość sądowa w odniesieniu do żołnierzy procesujących się z cywilami. Stan taki, oczywiście, nie odpowiadał ani hetmanom, gdyż duża część żołnierzy zamiast znajdować się przy swoich jednostkach, musiała pilnować przebiegu swoich spraw w Trybunale, ani samym żołnierzom, wobec których Trybunał orzekał kondemnaty (wyroki zaoczne)<sup>24</sup>.

Instytucją łagodzącą podwójną podsądność żołnierzy były tzw. *egzempty* (*egzempcje*), czyli zawieszenie wszystkich czynności sądowych z udziałem żołnierza na czas trwania działań wojennych. Instytucja ta istniała na pewno od połowy XVI w.<sup>25</sup> Początkowo największą rolę odgrywały egzempcje

*meo i odzyskanie komendy nad autoramentem cudzoziemskim a sejmy w latach 1717-1724 (prolegomena)*, w: *Rzeczpospolita w dobie wielkiej wojny północnej*, Kielce 2001, s. 61-85.

<sup>22</sup> P. Gawron, *Hetman koronny...*, *passim*; idem, *Żołnierz i trybunały w siedemnastowiecznej koronie: Na marginesie artykułu Karola Łopateckiego „Egzempcje wojskowe – immunitet żołnierski w Rzeczypospolitej Szlacheckiej XVI-XVII wieku”*, „Zeszyty Prawnicze [UKSW]”, 5.1 (2005), s. 101-145, „Zeszyty Prawnicze [UKSW]”, t. 7.1 (2007), s. 293-310; K. Łopatecki, *Cywilna jurysdykcja...*, s. 33-56; idem, *Egzempcje wojskowe – immunitet żołnierski w Rzeczypospolitej Szlacheckiej XVI-XVII wieku*, „Zeszyty Prawnicze [UKSW]”, t. 5.1 (2005), s. 101-145. Należy jednak stwierdzić, iż powyższe prace dotyczą przede wszystkim II połowy XVI i I połowy XVII w. Brakuje opracowań odnoszących się do II połowy XVII stulecia.

<sup>23</sup> K. Łopatecki, *Cywilna jurysdykcja...*, s. 43.

<sup>24</sup> P. Gawron, *Żołnierz i trybunały...*, s. 299, 301.

<sup>25</sup> K. Łopatecki, *Egzempcje wojskowe...*, s. 109.



generalne wydawane przez sejm, jednakże już w 1589 r. nadano hetmanom prawo wydawania poszczególnym żołnierzom egzempcji indywidualnych<sup>26</sup>. Stopniowo ta ostatnia forma stawała się dominująca. Świadczy o tym chociażby fakt, że wzór egzempu hetmańskiego znalazł się w formularzu Pułaskiego<sup>27</sup>. Egzempy jednak całkowicie problemu nie rozwiązywały, z racji niechęci Trybunału do ich uznawania<sup>28</sup>.

Sporą rolę w wojskowym wymiarze sprawiedliwości odgrywały też sąd sejmowy i instytucje skarbowe<sup>29</sup>. Nie do końca wiadomo, na jakiej podstawie hetman wielki koronny oddawał sprawy do rozpatrzenia temu pierwszemu. Faktem jest, że bardzo często wyrokom zaocznym skazującym na karę *trąby* towarzyszyło odesłanie sprawy na tzw. *delatę sejmową*<sup>30</sup>. Wydaje się, że odesłanie sprawy na sejm było niezależne od *meritum*, wśród odsyłanych spraw były bowiem zarówno dotyczące grabieży żołnierskich, czyli najczęściej rozpatrywanych przez sąd hetmański, jak i poważniejszych zarzutów – np. zabójstwa szlachcica<sup>31</sup>. Być może – hetman nie mogąc skutecznie ścigać części wykroczeń popełnionych przez żołnierzy – przekazywał je sądowi sejmowemu, licząc, że zmobilizuje to oskarżonych do naprawienia wyrządzonych szkód. Ponadto – wedle ordynansów hetmańskich *delata sejmowa*, kiedy dotyczyła spraw finansowych (np. nieprawnie wziętej hiberny)<sup>32</sup> była przekazywana Trybunałom Skarbowym i komisjom hibernowym:

„Na delacie także wojskowej wiele aż z podziwieniem znacznych ludzi i znacznych familii jest WMM Panów podanych, przez co honory swoje, które nad życie milsze być powinny każdemu, zawiedliście i to z tej okazji przypominam, że publikacja z sejmu przeszłego, na Trybunał przeszły Lwowski Skarbowy, z tego zaś Trybunału do tego terazniejszego Radomskiego, nienastępując skwapliwie na honory pomienione WMM Panów, odesłano. Tamże się tedy rozprawić i usprawiedliwić życzę, kto honor swój kocha *et decora domus*”<sup>33</sup>.

Nazwa *delata wojskowa* sugeruje, że praktyka odsyłania części spraw z sądu hetmańskiego do sądu sejmowego musiała być w tamtym okresie powszechna<sup>34</sup>.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 129.

<sup>27</sup> J. Sowa, op. cit., s. 322-323.

<sup>28</sup> P. Gawron, *Hetman koronny...*, s. 406.

<sup>29</sup> O instytucjach skarbowych m.in.: A. Filipczak-Kocur, *Skarbowość Rzeczypospolitej lat 1587-1697. (Stan badań źródła i postulaty)*, „Studia z dziejów Państwa i Prawa Polskiego”, t. VIII (2003), s. 35; eadem, *Litewskie komisje wojskowo-skarbowe w XVII wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, R. CIX (2002), s. 97-117.

<sup>30</sup> Np. BCzart., rkps nr 2679, s. 11-12, 14; BOssol., rkps nr 250, k. 10v.

<sup>31</sup> BOssol., rkps nr 250, k. 10v.

<sup>32</sup> VL, t. V, s. 381.

<sup>33</sup> BCzart., rkps nr 2699, k. 30v.

<sup>34</sup> Należy wspomnieć, że hetman powinien (na mocy konstytucji z 1588 r.) odsyłać do rozpatrzenia przez sąd sejmowy sprawy o poddanie nieprzyjacielowi miasta bądź twierdzy jako *crimina*

Zacytowany fragment wskazuje także na ścisły związek pomiędzy sądownictwem wojskowym a instytucjami skarbowymi Rzeczypospolitej. Już na przełomie XVI i XVII w., w czasie konfliktów o jurysdykcję w sprawach pomiędzy wojskiem a szlachtą, strona szlachecka wskazywała, że najłatwiej wyegzekwować odszkodowania od żołnierzy właśnie w momencie wypłaty żołdu<sup>35</sup>. Tak też działo się w drugiej połowie XVII stulecia. Konstytucja *Trybunał Skarbowy Koronny*, uchwalona przez sejm 1685 r. brzmiała:

„Sprawy zaś *iniuriatorum* odsyłamy na komisją hibernową, gdzie Wielmożni Hetmani Koronni z komisarzami *ad instantiam cuiusvis iniuriati* o przebranie ustaw, o wiołencyje, szkody, agrawacyje, stacyje i inne krzywd dóbr naszych, duchownych a dopieroż ziemskich sądzić mają *et instantaneam satisfactionem* nakażą. Tamże *desertorum castrorum* i ci, którzy, pieniądze pobrawszy, ludzi, chorągwi, regimentów do obozów przez te kampanie na czas nie stawili, *iuxta scriptum ad archivum* 1683 i podług artykułów wojskowych sądeni być mają i na Trybunał Skarbowy *pro meliori informatione et liquidatione* sum i wojska, *iudicata* hetmańskie odesłane być mają”<sup>36</sup>.

Była to praktyka obowiązująca od 1629 r. w wojsku koronnym w związku z tzw. komisjami wojskowo-skarbowymi<sup>37</sup>. Należy też wskazać, że komisja hibernowa od 1685 r. dysponowała, pochodzącą z podatku hiberny, kwotą 60 000 zł specjalnie przeznaczoną na odszkodowania dla posesorów, w których dobrach niesłusznie stacjonowało wojsko<sup>38</sup>. Odrębną kwestią pozostaje to, że – prawdopodobnie – poszkodowani pieniędzy tych w rzeczywistości nawet nie ujrzeli<sup>39</sup>. Warto też wspomnieć, że sprawy sądowe dotyczące żołnierzy mogły „wędrować” także w odwrotną stronę, tj. od komisji hibernowych do sądu hetmańskiego<sup>40</sup>.

Powyższe świadectwa źródłowe skłaniają do przypuszczenia, że mogło dochodzić do swoistej cyrkulacji spraw pomiędzy sądami wojskowymi, sądem sejmowym, Trybunałem Skarbowym i komisjami hibernowymi – na zasadzie pozbywania się odpowiedzialności. Podobnie zresztą działo się w okre-

---

*perduellionis*, K. Łopatecki, *Zdrada Stanisława Radwankowskiego i jej wpływ na ukształtowanie przestępstwa poddania zamku*, w: *O prawie i jego dziejach księgi dwie: Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*, ks. I, red. M. Mikołajczyk i in., Białystok–Katowice 2010, s. 296.

<sup>35</sup> K. Łopatecki, *Cywilna jurysdykcja...*, s. 42.

<sup>36</sup> VL, t. V, s. 346.

<sup>37</sup> A. Filipczak-Kocur, *Sądownictwo skarbowe w Rzeczypospolitej XVII wieku*, w: *Spory o państwo w dobie nowożytnej: Między racją stanu a partykularyzmem*, red. Z. Anusik, Łódź 2007, s. 71, 75.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 347.

<sup>39</sup> *Laudum sejmiku podatkowego halickiego, Halicz, 10 IX 1686 r.*, w: *Acta grodzkie i ziemskie z Archiwum Ziemskiego we Lwowie* (dalej: AGiZ), t. XXIV, *Lauda sejmikowe halickie, 1575-1695*, wyd. A. Prochaska, Lwów 1931, s. 460.

<sup>40</sup> BOssol., rkps nr 250, k. 130-130v.

sie wielkiej wojny północnej<sup>41</sup>. Było to związane z majątkowym charakterem tych spraw i łatwiejszym sposobem egzekucji odszkodowań przy okazji wypłaty żołdu bądź hiberny. Ważną instytucją był w tej kwestii areszt hetmański na zasługi – o którym poniżej. Odsyłanie poszczególnych spraw do kolejnych instytucji sądowych musiało wydatnie odwlekać ich rozstrzygnięcie i skłaniać poszkodowanych do indywidualnego szukania ugody z oskarżonym.

Po nakreśleniu stosunków pomiędzy sądownictwem wojskowym a innymi instytucjami wymiaru sprawiedliwości, warto przystąpić do krótkiego podsumowania i określenia właściwości sądownictwa wojskowego w Koronie końca XVII stulecia. W tym okresie hetman mógł sądzić zarówno sprawy pomiędzy samymi żołnierzami, jak i między żołnierzami a cywilami – dla nieszlacheckiej części społeczeństwa (zapewne z wyjątkiem duchowieństwa, choć i ono pozywało żołnierzy przed sąd hetmański), była to zresztą jedyna możliwa droga sądowa w sporach z żołnierzami<sup>42</sup>. Ponadto, pod jurysdykcję hetmańską mogły wejść także spory pomiędzy byłymi żołnierzami, jeżeli ich przedmiot był bezpośrednio związany z pełnieniem służby wojskowej. Taką sprawą był proces pomiędzy Stanisławem Detynieckim, rotmistrzem zwiniętej w latach 60. XVII w. chorągwi pancernej, a Mikołajem Krupką, deputatem po żołd tejże chorągwi – o przywłaszczenie przez tego ostatniego należności całej chorągwi<sup>43</sup>.

Warto wspomnieć o podstawie prawnej wyroków sądu hetmańskiego. Wedle samych dekretów – były to „artykuły wojskowe i prawo pospolite”. Artykuły wojskowe – to zatwierdzone przez sejm 1609 artykuły wojenne hetmańskie<sup>44</sup> i być może – artykuły Władysława IV dla wojska autoramentu cudzoziemskiego<sup>45</sup>. *Prawo pospolite* zaś to prawo ziemskie, zapewne używane posiłkowo, gdy prawo wojskowe nie regulowało danej sytuacji.

Rozległość zadań sądowniczych stojących przed urzędem hetmana wielkiego koronnego wymagała stworzenia odpowiedniego aparatu administracyjnego. W różnych armiach europejskich od XVI w. zaczęły powstawać różne komórki zajmujące się wymiarem sprawiedliwości. Przykładowo: w osławionej hiszpańskiej Armii Flandrii od 1595 r. istniał, wspomniany już, urząd,

<sup>41</sup> M. Nycz, op. cit., s. 112.

<sup>42</sup> Zapewne dlatego np. kupcy lwowscy (m.in. Dominik Wilczek, wówczas rajca, a później burmistrz miasta, czy spadkobiercy Tomasza Gordona – zapewne kupca szkockiego pochodzenia) pozywali przed Sąd Wojskowy żołnierzy o zwrot długów, podczas gdy szlachta w takich sprawach sądziła się prawdopodobnie przed Trybunałem Koronnym, BOssol., rkps nr 250, k. 10, 12.

<sup>43</sup> Ibidem, k. 44-45.

<sup>44</sup> *Artykuły wojenne hetmańskie autoritate sejmu aprobowane*, w: *Polskie ustawy...*, s. 168-206, zob.: G. Błaszczyk, *Artykuły wojskowe i ich rola dla ustroju sił zbrojnych i prawa wojskowego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. XXXI/2 (1979), s. 77-107, i W. Organiściak, *Geneza i znaczenie „Artykułów wojennych hetmańskich” z 1609 roku*, w: *Z dziejów prawa*, cz. 8, Katowice 2006, s. 69-84.

<sup>45</sup> *Króla Władysława IV artykuły wojsku cudzoziemskiemu opisane*, w: *Polskie ustawy...*, s. 209-225.



mianowanego przez króla, nadintendenta do spraw sprawiedliwości wojskowej, któremu podlegał wyznaczany przez kapitana-generała (dowódcę Armii Flandrii) generalny audytor (*auditor general*) i sędziowie-adwokaci w poszczególnych jednostkach i garnizonach<sup>46</sup>. W armii angielskiego parlamentu w czasie wojny domowej i następnie w Armii Nowego Wzoru istniała posada adwokata armii (*advocate of the army*), zwanego także sędzią-adwokatem, którą na pewien czas objął nawet zawodowy prawnik holenderski Isaac Dorislaus. Ponadto przy każdym większym zgrupowaniu armii znajdowali się zastępcy adwokata armii (*deputy-advocates*). Armia parlamentu pod dowództwem Roberta Devereux hrabiego Essex dysponowała także załączkiem centralnej żandarmerii wojskowej, złożonym z 20 ludzi, podległych generalnemu profosowi-marszałkowi armii (*provost-marshal-general of the army*)<sup>47</sup>. Wreszcie – we Francji w połowie XVII w. istniały aż trzy grupy urzędników odpowiedzialnych za jurysdykcję sądową nad żołnierzami: przewoci (*prévôts*), komisarze wojenni (*commissaires des guerres*) i armijni intendenci sprawiedliwości (*intendants de la justice*). Wprawdzie pod koniec XVII w. skończyła się aktywność komisarzy wojennych w sprawach sądowych, ale z kolei zaczęli brać w nich udział prokuratorzy królewscy (*procureurs du Roy*)<sup>48</sup>. Wydaje się jednak, że aż taka komplikacja wojskowego sądownictwa raczej nie przyczyniała się do zwiększenia jego efektywności.

Pod koniec XVII w. w Koronie dominującą rolę w wojskowym wymiarze sprawiedliwości odgrywał sąd hetmański. Nie był to jedyny sąd funkcjonujący wówczas w armii koronnej. Przede wszystkim o dyscyplinę i porządek wśród żołnierzy miał dbać każdy oficer, a w szczególności dowódca jednostki – rotmistrz bądź porucznik albo *oberszter* czy *oberszterlejtnant*. Taka była geneza sądów porucznikowskich i regimentowych. Już od XVI w. dowodzący oddziałem powinien natychmiast osądzić żołnierza popełniającego przestępstwo, a jeżeli oskarżony nie był szlacheckim towarzyszem – proces mógł odbywać się w trybie przyspieszonym, niekiedy zaś można było skazać podsądnego w trybie doraźnym (bez rozprawy)<sup>49</sup>. Równocześnie w regimentach zaciągu cudzoziemskiego istniały, przejęte razem z organizacją jako wzór zachodnioeuropejski, sądy regimentowe<sup>50</sup>. Z powodu niemal zupełnego na ten temat braku źródeł nie sposób napisać czegoś bliższego o ich funk-

<sup>46</sup> G. Parker, *The Army of Flanders and the Spanish Road, 1567-1659: The Logistics of Spanish Victory and Defeat in the Low Countries' Wars*, Cambridge (UK) 1972, s. 276.

<sup>47</sup> C.H. Firth, *Cromwell's Army: A History of the English Soldier during the Civil Wars, the Commonwealth and the Protectorate*, London 1902, s. 284-285.

<sup>48</sup> D. Parrott, *Richelieu's Army...*, s. 376-381; J.A. Lynn, *Giant of the Grand Siècle: The French Army, 1610-1715*, Cambridge (UK) 2006, s. 402.

<sup>49</sup> K. Łopatecki, *Cywilna jurysdykcja...*, s. 38-39.

<sup>50</sup> O sądownictwie w oddziałach landsknechtów: O. v. Nimwegen, *The transformation of army organization in early-modern western Europe, c. 1500-1789*, w: *European Warfare, 1350-1750*, ed. F. Tallet, D.J.B. Trim, Cambridge (UK) 2010, s. 166-167.

cjonowaniu w XVII w. W formularzu Pułaskiego znajduje się „forma dekretu pod chorągwią usarską lub pancerną *in causa facti*, przez porucznika konferowanego”<sup>51</sup>. Sama obecność takiego wzoru dokumentu w formularzu kancelarii hetmańskiej sugeruje, że nawet na przełomie XVII i XVIII wieku, w przypadku permanentnej nieobecności oficerów przy jednostkach ta droga postępowania sądowego w jakimś zakresie funkcjonowała. Niestety – skali jej stosowania ocenić nie można. Oprócz porucznika w rozprawie uczestniczyło – jako asesory – kilku towarzyszy, być może sprawa była sądzona na kole chorągiewnym (tak miała wyglądać praktyka sądów rotmistrzowskich wedle Jerzego Urwanowicza<sup>52</sup>). Z powodu niewystarczającej informacji o kołach chorągiewnych w XVII w. nie można sformułować bardziej konkretnych twierdzeń na temat ich uprawnień sędziowskich, poza skonstatowaniem, że takimi uprawnieniami koła te dysponowały<sup>53</sup>. Dekrety sądu porucznikowskiego podawało się do aprobacji sądowej hetmanowi, ponadto dozwolona była – przynajmniej na przełomie XVI i XVII w. – także apelacja od wyroków sądu porucznikowskiego do sądu hetmańskiego<sup>54</sup>.

Inaczej wyglądał system sędziowski w jednostkach autoramentu cudzoziemskiego. Był on regulowany przede wszystkim ordynacją sądów wojskowych, wydaną przez króla Władysława IV w 1633 r. jako dodatek do artykułów wojskowych dla autoramentu cudzoziemskiego, która dość szczegółowo omawiała te kwestie<sup>55</sup>. Dlatego też można się ograniczyć do przedstawienia stosunku sędziownictwa autoramentu cudzoziemskiego do sędziownictwa hetmańskiego. W jednostkach wzoru zachodnioeuropejskiego istniały dwa szczeble sędziowskie: sądy regimentowe i Generalny Sąd Wojska Cudzoziemskiego (tzw. *Kriegsrecht*). Pierwszemu przewodniczył *oberszter* albo *oberszterlejtnant*, drugiemu – hetman (wówczas, w praktyce, sąd ten nie różnił się niczym od sądu hetmańskiego), albo osoba przez niego wyznaczona (np. sędzia wojskowy). Zarówno w sądzie pułkowym, jak i *Kriegsrechcie* przewodniczący powinien dobrać sobie asesorów spośród innych oficerów. Od wyroków sądów regimentowych można było apelować do *Kriegsrechtu*. Niektóre sprawy (np. sążenie oficerów i szlachty) były zasadniczo zastrze-

<sup>51</sup> J. Sowa, op. cit., s. 322; K. Łopatecki, *Cywilna jurysdykcja...*, s. 39.

<sup>52</sup> J. Urwanowicz, *Wojskowe „sejmiki”: Koła w wojsku Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku*, Białystok 1996, s. 64.

<sup>53</sup> Ibidem, s. 121. Wbrew twierdzeniom J. Urwanowicza koła chorągiewne w XVIII w. zachowały swoje uprawnienia jurysdykcyjne: T. Ciesielski, *Armia koronna w czasach Augusta III*, Warszawa 2009, s. 230.

<sup>54</sup> K. Łopatecki, *Cywilna jurysdykcja...*, s. 39.

<sup>55</sup> *Ordynacja sądów wojskowych za króla Jana Kazimierza*, w: *Polskie ustawy i artykuły wojskowe od XV do XVIII wieku*, wyd. S. Kutrzeba, Kraków 1937, s. 273-282. Stanisław Kutrzeba błędnie przypisał wydanie ordynacji sądów wojskowych Janowi Kazimierzowi, K. Łopatecki, *Artykuły wojskowe autoramentu cudzoziemskiego Władysława IV – okoliczności powstania i ich charakterystyka*, „Zeszyty Prawnicze [UKSW]”, t. 11.2 (2011), s. 240.

żone dla sądu hetmańskiego. Wzór dekretu *Kriegsrechtu* znajduje się w formularzu Pułaskiego<sup>56</sup>.

Wszystkie postanowienia sądów wojskowych mogły być zmienione przez samego hetmana. Nic więc dziwnego, że strony – zapewne – często nie prowadziły procesów w niższych instancjach, lecz bezpośrednio udawały się ze skargami do kwatery hetmańskiej. Hetman rozpatrywał poszczególne sprawy osobiście, jak pokazuje to dziariusz kancelaryjny hetmana wielkiego litewskiego Janusza Radziwiłła<sup>57</sup>. W sądach, oprócz samego hetmana, zapewne brali udział niekiedy obecni akurat przy jego boku oficerowie<sup>58</sup>. Praktyka litewska z I połowy XVII w. wskazuje, że w sprawach większej wagi, a zwłaszcza wtedy, gdy mógł zapaść wyrok śmierci na szlachcica, starał się, aby w rozprawie uczestniczyło możliwie jak najwięcej oficerów<sup>59</sup>. Podobnie działo się w Koronie końca XVII stulecia, jak np. w głośnej sprawie Michała Potockiego starosty krasnostawskiego, oskarżonego o wszczęcie tumultu w obozie i zbrojne najście namiotów królewskich, którą rozpoznawał sąd złożony z obydwu hetmanów i aż kilkudziesięciu pułkowników<sup>60</sup>. Potwierdza to także wyznaczenie w 1686 r. do asystowania przy inkwizycji w sprawie o zabójstwo szlachcica Stanisława Prudzińskiego dokonane przez pachołków z chorągwi pancerniej Michała Zbrozka, chorążego żydaczowskiego i strażnika wojskowego, aż trzech oficerów (poruczników)<sup>61</sup>.

W wojsku koronnym istniało stanowisko sędziego wojskowego. Zgodnie z opinią Jana Wimmera – jego zadaniem było przede wszystkim wyznaczanie wojsku kwater na leże zimowe<sup>62</sup>, choć ordynacja sądów wojskowych przyznawała mu dość duże uprawnienia, ale raczej w zakresie dotyczącym wojsk autoramentu cudzoziemskiego<sup>63</sup>. Wiadomo, że różne wersje artykułów

<sup>56</sup> J. Sowa, op. cit., s. 319-320; o sądownictwie w oddziałach autoramentu cudzoziemskiego (zwłaszcza w XVIII w.): W. Organiściak, *Środki prawne przeciwko wyrokom sądów wojskowych autoramentu cudzoziemskiego w Rzeczypospolitej szlacheckiej w sprawach karnych*, „Problemy Prawa Karnego”, t. XXV (2004), s. 220-232; idem, *Z badań nad postępowaniami szczególnymi w prawie karnym wojskowym Rzeczypospolitej szlacheckiej*, „Problemy Prawa Karnego”, t. XXIII (2000), s. 117-129; o *Kriegsrechcie* w czasach saskich: T. Ciesielski, op. cit., Warszawa 2009, s. 144.

<sup>57</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów, dz. VI, pudło 36 i 37/1, *passim*.

<sup>58</sup> M. Wagner, *Prawa i obowiązki...*, s. 44 twierdzi, że istniały dwa rodzaje składów sędziowskich: wyższy (hetman, instygator i sędzia wojskowy) i szerszy (z oficerami jak ławnikami), ale nie znajduje to odzwierciedlenia w źródłach.

<sup>59</sup> Zob. K. Łopatecki, *Egzekucja Piotra Jakuszczyńskiego: Z badań nad poziomem dyscypliny wojskowej w Rzeczypospolitej szlacheckiej*, [w:] *Vetera Novis Augere: Studia i prace dedykowane Profesorowi Waławowi Uruszczakowi*, t. I, red. S. Grodziski i in., Kraków 2010, s. 629.

<sup>60</sup> J.S. Jabłonowski, *Pamiętnik Jana Stanisława Jabłonowskiego wojewody ruskiego*, wyd. A. Bielowski, Lwów 1862, s. 71. Interesującą kwestią jest, dlaczego sprawa nie trafiła przed sąd sejmowy, choć czyn Potockiego stanowił *crimen laese maiestatis*.

<sup>61</sup> BOssol., rkps nr 250, k. 46v.

<sup>62</sup> J. Wimmer, op. cit., s. 347.

<sup>63</sup> Mógł on np. przewodniczyć *Kriegsrechtowi: Ordynacja sądów wojskowych za króla Jana Kazimierza*, w: *Polskie ustawy i artykuły wojskowe od XV do XVIII wieku*, wyd. S. Kutrzeba, Kra-

wojskowych koronnych i litewskich pod koniec XVI i w I połowie XVII w. przyznawały sędziom wojskowym dość istotne uprawnienia, m.in. podlegała im ludność cywilna znajdująca się w obozie (bazarnicy, szynkarze, furmani itp.)<sup>64</sup>. Istnieją też informacje o wyrokowaniu przez sędziego w odniesieniu do żołnierzy zarówno cudzoziemskiego, jak i narodowego autoramentu<sup>65</sup>. W przebadanych aktach z kancelarii Jabłonowskiego nie widać jednak żadnych śladów działalności tego urzędnika, być może sprawy te z uwagi na swoją mniejszą wagę nie trafiały w ogóle do akt kancelarii hetmańskiej.

Niezbędni w postępowaniu przed sądami hetmańskimi byli pisarze. Zachowane materiały dość dobrze świadczą o organizacji kancelarii hetmana Jabłonowskiego. Na jej czele stał pisarz wojskowy, mianowany przez hetmana. Od 1698 r. pisarzem wojskowym był Franciszek Szymon Pułaski, który później pełnił tę funkcję w kancelariach kolejnych hetmanów koronnych: Szczęsnego Kazimierza Potockiego, Hieronima Augustyna Lubomirskiego i Adama Mikołaja Sieniawskiego, a także opracował formularz kancelarii hetmańskiej – *Processus sądów wojskowych*<sup>66</sup>. Poza tym w kancelarii pracowało także kilku podpisów<sup>67</sup>, jednym z nich w latach 1700-1702 był niejaki Czachurski<sup>68</sup>. Dokumenty wydawane przez kancelarię, a więc także dekrety sądu hetmańskiego były archiwizowane, czego efektem są zachowane cztery księgi dekretów, ordynansów i uniwersałów<sup>69</sup>. Kancelaria zaś posługiwała się gotowymi wzorami dokumentów<sup>70</sup>.

Postępowanie przed sądem hetmańskim inicjował i występował w nim w roli oskarżyciela publicznego instygator wojskowy. W 1694 r. urząd ten pełnił Stefan Skաlecki<sup>71</sup>. Procedura wymagała udziału woźnych w sprawach i wszystkie dekrety o takim udziale informują. Prawdopodobnie byli to właśni

ków 1937, s. 275, 279-282. Zastanawiająca jest wzmianka w anonimowym dziele o panowaniu Augusta II (przypisywanym dawniej Erazmowi Otwinowskiemu), które w kontekście reform wojskowych Sejmu Niemego stwierdza, że arkebuzerowie nie podlegali jurysdykcji *Kriegsrechtu*, ale właśnie sędziemu wojskowego, jak i reszta autoramentu cudzoziemskiego, zob. M. Nagielski, *Organizacja rajtarii i arkebuzerii koronnej w XVII wieku*, w: *Organizacja armii w nowożytnej Europie: struktura – urzędy – prawo – finanse*, red. K. Łopatecki, Zabrze 2011, s. 208.). Wzmianka ta – być może – wynikała ze zmian w systemie sądowniczym wojska koronnego na początku XVII w., bądź – z ignorancji autora.

<sup>64</sup> K. Łopatecki, *Disciplina militaria w wojskach Rzeczypospolitej do połowy XVII wieku: Ewolucja prawodawstwa wojskowego w teorii i praktyce*, Białystok 2011 (maszynopis pracy doktorskiej), s. 198.

<sup>65</sup> *Ojczyście spominki w pismach do dziejów dawnej Polski: Diariusze, relacje, pamiętniki*, t. II, wyd. A. Grabowski, Kraków 1845, s. 68.

<sup>66</sup> J. Sowa, op. cit., s. 306-308.

<sup>67</sup> Co najmniej trzech – tak wynika z analizy duktury pisma z dokumentów, wydawanych przez kancelarię Jabłonowskiego.

<sup>68</sup> M. Wagner, *Stanisław Jabłonowski...*, t. II, s. 140.

<sup>69</sup> BCzart., rkps nr 2679; BCzart., rkps nr 2699; BPAN Kraków, rkps nr 279; BOssol., rkps nr 250, mimo że nie były to akta publiczne, a prywatne hetmańskie, K. Syta, op. cit., s. 51.

<sup>70</sup> J. Sowa, op. cit., s. 308-309; M. Wagner, *Prawa i obowiązki...*, s. 41.

<sup>71</sup> M. Wagner, *Stanisław Jabłonowski...*, t. II, s. 140.

woźni sądu hetmańskiego<sup>72</sup>. Kolejną kategorią osób uczestniczących w wymierzaniu sprawiedliwości wojskowej były osoby wyznaczone przez hetmana do asystowania przy inkwizycji<sup>73</sup> (na temat samej inkwizycji w dalszej części artykułu). Zasadniczo inkwizycja powinna odbywać się w obecności „uproszonych przyjaciół” obydwu stron sprawy<sup>74</sup>, czasami jednak hetman imiennie wyznaczał do tej funkcji konkretne osoby. Zapewne trzymał się przy tym zasady, że powinny one reprezentować obydwie strony<sup>75</sup>. Najczęściej było to 4-6 osób, głównie oficerów i żołnierzy; często występowali towarzysze husarscy i jednostek hetmańskich – najwyraźniej, ze zrozumiałych względów, do tych ostatnich żywił większe zaufanie, ale występowały też osoby cywilne (głównie ze strony pokrzywdzonych)<sup>76</sup>.

Wojsko koronne nie dysponowało – teoretycznie – żadną żandarmerią. Być może taką rolę pełniły chorągwie piechoty węgierskiej, stacjonujące przy hetmanach koronnych. Mógł o tym świadczyć fakt, że do asystowania czynnościom z udziałem kata (tortury, egzekucje) wyznaczano kapitana tej piechoty<sup>77</sup>. W sztabach jednostek autoramentu cudzoziemskiego istniała funkcja profosa, któremu zapewne podlegało kilku żołnierzy – *sui generis* żandarmów<sup>78</sup>. Dlatego też w autoramencie narodowym funkcje policyjne pełnili oficerowie i towarzysze. Czasami też zobowiązywano namiestników do wzięcia podejrzanych pod *wartę towarzyską* lub areszt<sup>79</sup>. Jeżeli zachodziła potrzeba pojmania żołnierzy, którzy nie znajdowali się aktualnie przy swoich jednostkach, hetman wydawał ordynans, aby porucznik albo namiestnik danej chorągwi wyznaczył dwóch towarzyszy i kilkunastu pocztowych do ujęcia delikwenta<sup>80</sup>. Więźniów w garnizonach przetrzymywali pod wartą żołnierze ze stacjonujących tam regimentów. We Lwowie zaś trzymano ich w miejskiej kordegardzie<sup>81</sup>.

Wydaje się więc, że pomimo niewątpliwych reform, jakie poczynił w kwaterze hetmańskiej pod koniec XVII w. hetman Jabłonowski<sup>82</sup>, w kwestii są-

<sup>72</sup> Podobnie jak w sądach regimentowych i *Kriegsrechcie*, por. *Ordynacja sądów wojskowych...*, s. 276-277.

<sup>73</sup> Nie byli to sędziowie wbrew tezie zaprezentowanej przez M. Wagnera, *Prawa i obowiązki...*, s. 44-45.

<sup>74</sup> Np. BCzart., rkps nr 2679, s. 12-13.

<sup>75</sup> Często wyszczególniano, kto reprezentuje strony, np. BCzart., rkps nr 2699, k. 21v.

<sup>76</sup> W kilku przypadkach przy inkwizycji występowały tylko osoby cywilne (chyba, że nie wspomniano o ich służbie w wojsku), np. w 1692 r., ibidem, *passim*, okolicznością uprawdopodobniającą to, był fakt, że leże zimowe (a więc miejsca większości przestępstw) były wtedy wyznaczone w głębi kraju, zatem – teoretycznie – wiosną już nie powinno tam być żołnierzy.

<sup>77</sup> BCzart., rkps nr 2679, s. 89-90; BOssol., rkps nr 250, k. 56v-58v. W obydwu przypadkach był to ten sam kapitan Gładkowski.

<sup>78</sup> J. Wimmer, op. cit., s. 26.

<sup>79</sup> Np. BCzart., rkps nr 2679, s. 69-70; BOssol., rkps nr 250, k. 16-16v.

<sup>80</sup> BCzart., rkps nr 2699, k. 6-6v, 45v-46.

<sup>81</sup> BCzart., rkps nr 2679, s. 89-90.

<sup>82</sup> M. Wagner, *Przemiany organizacyjne w armii koronnej końca XVII wieku: Wybrane problemy wojskowości polskiej w okresie hetmaństwa Stanisława Jabłonowskiego*, w: *Od armii komputowej do zawodowej (XVI-XX w.)*, red. Z. Karpus, W. Rezmer, Toruń 1998, s. 109-111.



downictwa wojsko koronne nadal pozostało daleko w tyle za armiami zachodnioeuropejskimi. Wpływała na to, sygnalizowana już, koncentracja uprawnień sędowniczych w osobie hetmana i ogólne zacofanie organizacyjne sił zbrojnych Rzeczypospolitej. Dotyczyło ono zwłaszcza autoramentu narodowego. Efekt był taki, że hetman często musiał do wykonywania zadań związanych z sędownictwem doraźnie angażować żołnierzy i oficerów. W zasadzie jedynym usprawnieniem Jabłonowskiego, które wpłynęło na funkcjonowanie sędownictwa hetmańskiego, była poprawa działania kancelarii hetmańskiej.

Tryb postępowania przed sądem hetmańskim nie był nigdzie skodyfikowany. W zasadzie jedyną regulacją proceduralną w wojsku koronnym XVII w. była ordynacja sądów wojskowych, ustanowiona w 1633 r., która jednakże dotyczyła sądów regimentowych i *Kriegsrechtu*<sup>83</sup>. W związku z tym procedurę sądu hetmańskiego regulowało prawo pospolite i prawo zwyczajowe, stąd też podobieństwo procesu wojskowego do procesu ziemskiego.

Proces wojskowy był zasadniczo procesem skargowym, dyspozytywnym i kontradyktoryjnym. Znaczyło to, że do rozpoczęcia procesu i przez cały okres jego trwania konieczny był udział poszkodowanego, który występował jako *delator* (zwany w dekretach hetmańskich po prostu *aktorem*) i popierał skargę wnoszoną formalnie przez instygatora<sup>84</sup>. Tylko w niektórych sprawach (związanych z defraudacją publicznych pieniędzy, np. bezprawnym pobraniem hiberny) udział *delatora* nie był prawdopodobnie konieczny<sup>85</sup>. Wymóg uczestnictwa poszkodowanego był najpewniej zasadniczą przyczyną, dla której większość spraw nie kończyła się wyrokiem. W uniwersale z 20 III 1692 r., w którym hetman nakazał oficerom przyprowadzić swoje jednostki do obozu bez wyrządzania po drodze jakichkolwiek szkód. Dodatkowo zaś informował:

„W tę nadzieję WMM Panowie grzeszycie najczęściej, że kiedy, albo sprawa do sądu przychodzi, postrzeżecie, albo rozpoczynawszy się w sądzie, niepomyślnie będziecie *exitum*, to dopiero w czym sobie *iniuriati* prejudykują zgadzacie onych, obiecujecie, uwodzicie, od sądu unikacie. Deklaruję tedy, którakolwiek sprawa wnidzie już do sądu mego kryminalna, że choćbyście WMM Panowie i stronę pogodzili, rozprawować się w niej *in finem ad instantiam instigatoris* sądu mego będziecie musieli”<sup>86</sup>.

<sup>83</sup> *Ordynacja sądów wojskowych...*, s. 273-291.

<sup>84</sup> Taki model odpowiadał procesowi ziemskiemu, zob. M. Mikołajczyk, *Na drodze do powstania procesu mieszanego: Zmiany w polskim procesie karnym w latach 1764-1794*, Katowice 1991, s. 61-65.

<sup>85</sup> BOssol., rkps. nr 250, k. 130, warto jednak wspomnieć, że przywoływana w tym przypisie sprawa była sądzona w trakcie obrad komisji hibernowej. O innych przypadkach, w których prawo Rzeczypospolitej zezwalało wszczynać sprawę bez udziału *delatora*: M. Mikołajczyk, op. cit., s. 66-67.

<sup>86</sup> BCzart., rkps nr 2699, k. 30.

Innymi słowy – większość spraw kończyła się ugodą pomiędzy żołnierzami i pokrzywdzonymi<sup>87</sup>. Dlatego też Jabłonowski zapowiadał, że nie będzie tolerował tego typu praktyk i nakaże instygatorowi wojskowemu podtrzymywać skargę przed sądem hetmańskim. Jednocześnie uniwersał ten świadczy, że wcześniej przez cały czas procesu poszkodowany musiał podtrzymywać skargę instygatora, co korespondowało z zasadami obowiązującymi w procesie ziemskim<sup>88</sup>. Zresztą – nawet po zapowiedzi hetmana – liczba spraw zakończonych surowymi wyrokami nie wzrosła. To sugeruje, że być może nie zrealizował on swojej groźby.

Poszkodowany najprawdopodobniej zwracał się ze skargą do instygatora wojskowego, który udawał się z nią do hetmana w celu wydania pozwu<sup>89</sup>. Pozwy nie były rejestrowane w księgach hetmańskich, ale ich wzory są zawarte w formularzu Pułaskiego<sup>90</sup>. Pozew musiał być następnie oblatowany w którymś urzędzie grodzkim<sup>91</sup> i doręczony przez woźnego pozwanemu, a relacja dostarczenia pozwu powinna zostać okazana na rozprawie<sup>92</sup>. Przeciw dezerterom prawdopodobnie stosowano pozwy edyktalne<sup>93</sup>.

Jeżeli pozwany nie stawiał się na pierwszy termin – był skazywany na tzw. *kontumację*, czyli zapłacenie *niestannego* – grzywny za niestawienie się w sądzie. Nie wiadomo, jaka była jej wysokość. Sądząc jednak z powszechnego unikania rozpraw przez żołnierzy, kara taka nie stanowiła dla nich problemu. Dla przykładu: w 1686 r. na 57 dekretów 28 to dekrety skazujące na kontumację, w 1689 r.: na 28 dekretów – w 10 orzeczono kontumację, a w 1692 r.: na 27 wyroków, zapadło 16 kontumacji<sup>94</sup>. Jest to znaczny odsetek, kształtujący się między 35 a 60%. Zresztą, sami żołnierze bardzo często przestrzegali, aby nie karać ich w związku z niestawieniem na rozprawie z powodu działań

<sup>87</sup> Znane są przypadki usiłowania wymuszenia przez żołnierzy ugody siłą, BOssol., rkps nr 296, k. 106v.

<sup>88</sup> Zob. J. Rafacz, *Dawny proces polski*, Warszawa 1925, s. 146, 150-151 o konsekwencjach niestawienia się powoda w procesie ziemskim na pierwszy termin. Odmienne zdanie w tej kwestii (możliwość jednokrotnego niestawienia *aktora*) ma O. Balzer, *Przewód sądowy polski w zarysie (Wykład uniwersytecki)*, oprac. W. Hejnosz, Lwów 1935, s. 193-194. Gdański prawnik z II połowy XVII w. – Johann Nixdorff stwierdzał, że w procesie ziemskim terminem zawitym w przypadku niestawienia aktora jest pierwszy bądź drugi termin, L. Pauli, *Jan Nixdorff (1625-1697): Pisarz prawa procesowego*, Warszawa 1957, s. 206.

<sup>89</sup> M. Wagner, *Prawa i obowiązki...*, s. 44-45.

<sup>90</sup> J. Sowa, op. cit., s. 312-313.

<sup>91</sup> Stąd zachowany pozew w aktach grodzkich lwowskich: Pozew hetmański przeciwko namiestnikowi i towarzystwu chorągwi pancерnej Franciszka Dzieduszyckiego kasztelana kijowskiego, Żółkiew 27 II 1686, w: AGiZ, t. I, Lwów 1868, s. 84.

<sup>92</sup> Informacje o doręczeniu pozwu znajdują się we wszystkich dekretach sądu hetmańskiego.

<sup>93</sup> Stosowano je na pewno w II połowie XVIII w., zob. W. Organiściak, *Z badań nad postępowaniami szczególnymi...*, s. 120. Kwestia postępowania wobec dezerterów wymaga jeszcze dalszych badań.

<sup>94</sup> BCzart., rkps nr 2679, *passim*; BCzart., rkps nr 2699; *passim*; BOssol., rkps nr 250, *passim*.

wojennych i np. w instrukcjach dla swoich posłów na sejm żądali zniesienia ciężących na nich kondemnat<sup>95</sup>.

Po wydaniu dekretu skazującego na kontumację wydawano pozew na drugi termin<sup>96</sup>. Pozew ten był oddawany do *trąby wojskowej*, a więc – był ogłaszany publicznie (nie do końca wiadomo w jaki sposób, w trakcie przebywania wojska w obozie zapewne odczytywano go na majdanie). Wedle zachowanych dekretów sądu hetmańskiego, drugi termin był terminem zawitym, czyli niestawiennictwo nań powinno skutkować przegraniem sprawy. Odmienny stan prawny podał w swoim formularzu Pułaski, wedle którego terminem zawitym był dopiero trzeci termin, jak w prawie ziemskim<sup>97</sup>. W każdym razie konsekwencją niestawiennictwa na drugi termin na pewno była kara *wytrąbienia*, czyli usunięcia z wojska i areszt na zasługi (jak w przypadku niestawienia się na inkwizycję)<sup>98</sup>. Skoro kara *trąby* była nakładana m.in. na całe jednostki<sup>99</sup>, to prawdopodobnie nie oznaczała ona faktycznego usunięcia z armii. Zapewne żołnierzy i jednostki, które były na nią skazywane, odsądzano od żołdu, dopóki nie zadośćuczyniły dekretem hetmańskim. Jak już wspomniano – po orzeczeniu tej kary, istniała możliwość *delaty* do sądu sejmowego.

Strony mogły być na rozprawie reprezentowane przez plenipotentów – potwierdza to choćby treść wszystkich dekretów, w których orzeczono kontumację. Przykładowo: plenipotentem Samuela i Mojżesza Marków – kupców żydowskich z Poznania był przed sądem Joel Markowicz, syndyk gminy żydowskiej w Przemyślu<sup>100</sup>, zaś oberszterlejtanta Jana Kazimierza Nenchę reprezentował oberszterlejtant Kamiński<sup>101</sup>.

Najistotniejszym środkiem dowodowym stosowanym przed sądem hetmańskim była tzw. *inkwizycja*<sup>102</sup>. Zasadzał ją hetman, gdy okoliczności sprawy zaprezentowane przez strony budziły wątpliwości, czyli – dosyć często. W 1686 r. nakazano 14 inkwizycji, w 1689 r. – 9, a w 1692 r. – 6<sup>103</sup>. Tak jak

<sup>95</sup> Np. podczas tzw. *związku święconego*: E. Janas, *Konfederacja wojska koronnego w latach 1661-1663*, Lublin 1998, s. 102.

<sup>96</sup> J. Sowa, op. cit., s. 312-313.

<sup>97</sup> Ibidem, s. 313; aczkolwiek jeden z dekretów z 1689 r. także przemawia za wariantem podanym przez Pułaskiego, BCzart., rkps nr 2679, s. 35.

<sup>98</sup> BCzart., rkps nr 2679, s. 12; BOssol., rkps nr 250, k. 25v-26.

<sup>99</sup> BOssol., rkps nr 250, k. 25v-26.

<sup>100</sup> Ibidem, k. 57.

<sup>101</sup> BCzart., rkps nr 2679, s. 42.

<sup>102</sup> Jak już wspomniano – proces wojskowy był procesem kontradiktoryjnym i inkwizycja w prawie wojskowym jest nazwą środka dowodowego, który odpowiadał tzw. *scrutinium* w procesie ziemskim, zob. *Historia państwa i prawa Polski*, red. J. Bardach, t. II, *Od połowy XV wieku do r. 1795*, Warszawa 1966, s. 391; zresztą także w procesie ziemskim skrutynium nazywano niekiedy *inkwizycją*, zob. J. Rafacz, op. cit., s. 169. O skargowości i kontradiktoryjności procesu ziemskiego w sprawach karnych: M. Mikołajczyk, op. cit., s. 24. O postępowaniach szczególnych w sądownictwie wojskowym Rzeczypospolitej II połowy XVIII w.: W. Organiściak, *Z badań...*, s. 117-129.

<sup>103</sup> Nie można więc do końca zgodzić się z W. Organiściakiem, *O inkwizycji generalnej w XVIII-wiecznym wojskowym procesie karnym*, „Z dziejów prawa”, cz. 5 (2004), s. 25-26, który

skrutynium w procesie ziemskim, inkwizycję stosowano w sprawach, które dzisiaj określilibyśmy karnymi<sup>104</sup> (przy czym należy pamiętać, że była to zdecydowana większość spraw rozpatrywanych przez sąd hetmański)<sup>105</sup>. W trakcie inkwizycji wiarygodni świadkowie zeznawali pod przysięgą<sup>106</sup> w miejscu zdarzenia przed reprezentantami obydwu stron. Ci ostatni podpisywali następnie zeznania, które pieczętowano i przynoszono na następną rozprawę.

Oprócz przesłuchiwania świadków, przesłuchiowano także oskarżonych. U tych ostatnich – zeznania, w wypadku znaczących rozbieżności, można było wymuszać torturami. Tak postąpiono w przypadku arkabuzerów gwardii królewskiej<sup>107</sup>, oskarżonych w 1686 r. o obrabowanie kupców poznańskich. W tym konkretnym przypadku chodziło o to, aby poznać dodatkowe okoliczności sprawy – jak np. udział osób trzecich, a nie uzyskać przyznanie się do winy, którą udowodniono już wcześniej<sup>108</sup>. Tortury wobec oskarżonych zastosowano dwukrotnie. Warto zwrócić uwagę na sformułowanie: *poena questionis torturatae* – tortury miały więc być swego rodzaju karą, zastosowano je wobec osób, którym udowodniono już wszak winę. Rolę odgrywało też nie-szlacheckie pochodzenie podsądnych, gdyż szlachtę – zasadniczo – nie wolno było poddawać torturom<sup>109</sup>.

Nadal istotnym środkiem dowodowym pozostawała przysięga. Specjalną formą przysięgi była tzw. *ewazja* – przysięga oczyszczająca, wykonywana przez oskarżonego w celu oczyszczenia się z zarzutów. Hetman nakazał wykonać taką przysięgę w 1686 r. niejakiemu Malskiemu – namiestnikowi chorągwi pancernej Marcina Bogusza, podstolego nowogródzkiego, oskarżonemu m.in. o handel zbożem z załogą kamieniecką w czasie, gdy jego jednostka stacjonowała na straży w Janowie. Odrzucić oskarżenie miał on, wykonując przysięgę, której rota brzmiała:

---

wiąże wprowadzenie inkwizycji do koronnego procesu wojskowego przede wszystkim z wydaniem *Procederu prawnego wojskowego* z 1775 r. i ideami oświecenia. Wydaje się raczej, iż *Proceder prawny wojskowy* tylko usankcjonował istniejący co najmniej od końca XVII w. stan rzeczy (stosowanie środka dowodowego w postaci inkwizycji) i być może wprowadził pewne modyfikacje natury proceduralnej.

<sup>104</sup> J. Rafacz, op. cit., s. 169.

<sup>105</sup> BCzart., rkps nr 2679, *passim*; BCzart., rkps nr 2699; *passim*; BOssol., rkps nr 250, *passim*.

<sup>106</sup> „Aby każdy świadek *super realitatem depositionis sui testimonii ad figuram Crucifigi* przysiągł”, BOssol., rkps nr 250, k. 16. Widać tu różnicę wobec inkwizycji generalnej II połowy XVIII w., kiedy w trakcie sumarycznego przesłuchania wszystkich świadków – zasadniczo – nie odbierano przysięgi od zeznających, W. Organiściak, *O inkwizycji generalnej...*, s. 27.

<sup>107</sup> Kwestia jurysdykcji sądowej nad jednostkami gwardyjskimi była bardziej skomplikowana niż wobec innych oddziałów. Krzyżowały się tu interesy króla (nominalnego ich oberstera), hetmana i marszałka nadwornego (gwardię bowiem uważano za część dworu, nad którym sądy sprawowała marszałek). Zob. P. Gawron, *Hetman koronny...*, s. 349-350.

<sup>108</sup> BOssol. rkps nr 250, k. 56v–58v.

<sup>109</sup> Choć były wyjątki w tej kwestii, zob. *Historia państwa...*, t. II, s. 407.

„Że dla samej tylko potrzeby domowej przerzeczonych wsi Syderowa<sup>110</sup>, Husiatyna i Kampczejowa[?], ileby im wystarczyć żywności mogło pomienione zboże sprzedawać pozwalałem, aby do Kamieńca znowu miano te zboże wyprawować nie wiedziałem, pomocy do tego nie byłem, jako o tym, tak o innych wozach, aby z Janowa chodzić miały do Kamieńca, albo skądinąd za wiadomością i pozwoleniem moim nie wiem i przestrzegałem tego podług powinności, aby się to nie działo”<sup>111</sup>.

*Ewazję* miał złożyć także w 1689 r. oberszterlejtant Jan Kazimierz Nencha:

„Że Pan [kapitan] Raczkowski, *ad praesens inculpatus*, w regimencie tymże [pieszym] JMP Koniuszego Koronnego [Józefa Karola Lubomirskiego] nigdy nie służył z JMP Nenczą, przez co by pod tytułem regimentu jego chodził, kapitulację żadnej spisanej nie miał, ani *perinde* do stawienia jego *quoquemodo* należy”<sup>112</sup>.

Przysięga służyła także do oszacowania wartości szkód poczynionych przez wojsko. W 1686 r. w sprawie między mieszczanami z Łokacza na Wołyniu i chłopami osadzonymi na gruntach, należących do włości łokackiej, z jednej strony, a towarzystwem chorągwi husarskiej Stanisława Herakliusza Lubomirskiego marszałka wielkiego koronnego, z drugiej strony, przysięgę taką miało wykonać: czterech mieszczan, czterech Żydów z miasteczka i czterech chłopów z podmiejskich wsi, przy czym mieli to być *ludzie osiadli* i o nieposzlakowanej reputacji<sup>113</sup>. W tym samym roku sąd hetmański nakazał powtórzyć przysięgę niejakiemu Pieckowskiemu, towarzyszu chorągwi husarskiej Rafała Leszczyńskiego wojewody kaliskiego, który procesował się o szkody poczynione w dzierżawionych przez siebie wsiach Leniowce, Rudka i Perespy (koło Łucka), z towarzystwem chorągwi pancernernej Dymitra Jałowickiego. Powtórzną przysięgę mieli wykonać w najbliższym grodzie szlachcic – sługa *aktora*, lub zarządca dóbr, oraz dwóch chłopów<sup>114</sup>. Wreszcie, wzmiankowany już, Samuel Mark miał razem ze świadkami wykonać przysięgę na Torę o treści:

„Iż pomienieni wszyscy: Kobylnicki [furier regimentu pieszego obersztera Fryderyka Gröbena], Ostrowski, Osmólski, Podgórski, Faleski, Bechler i Andrzej Gruszecki [żołnierze regimentu arkebuzerii gwardii JKM] jako mnie i towarzysza mego Mojżesza Marka o rozbój na dobrowolnej drodze, zabrania nam fantów, pieniędzy i towarów są właśnie winnemi, oni nas rozbili i szkody stąd przez

<sup>110</sup> Powinno być: Sidorowa.

<sup>111</sup> BOssol., rkps nr 250, k. 35v.

<sup>112</sup> BCzart., rkps nr 2679, s. 43.

<sup>113</sup> Ibidem, k. 26.

<sup>114</sup> Ibidem, k. 17v.



nich sobie uczynionej w zabranii tego wszystkiego, cośmy mieli z sobą porachowanej i likwidowanej pretendujemy sobie sprawiedliwie, oprócz już tego, co się wróciło jedenaście tysięcy”<sup>115</sup>.

Przed sądem hetmańskim, zwłaszcza w sprawach majątkowych i związanych z dziedziczeniem, istotny był także dowód z dokumentów<sup>116</sup>.

Podstawowym środkiem zabezpieczającym stosowanym przez Sąd Wojskowy był areszt na osoby i na zasługi. Areszt na zasługi był wydawany do dowódcy jednostki autoramentu cudzoziemskiego (jeśli sprawa dotyczyła jego podwładnego)<sup>117</sup>, deputatów po żołd chorągwi jazdy (jeżeli sprawa dotyczyła towarzysza autoramentu narodowego)<sup>118</sup>, czy też wprost do poborców podatkowych ziem i województw (jeżeli sprawa dotyczyła całej jednostki)<sup>119</sup>. W dokumencie tym hetman nakazywał wstrzymanie wypłaty jakichkolwiek pieniędzy dla oskarżonego, tudzież skazanego żołnierza bądź jednostki, aż do momentu, póki nie wypełni on swoich zobowiązań finansowych wynikających z kar i odszkodowań zasądzonych przez Sąd Hetmański. Areszt mógł trwać maksymalnie rok i sześć tygodni<sup>120</sup>. W momencie, gdy skazany zrealizował wszystkie postanowienia sądu (zarówno materialne, jak i niematerialne – np. karę więzy<sup>121</sup>) – hetman kasował areszt na zasługi. Jak więc widać – instytucja aresztu łączyła w sobie kilka elementów. Z jednej strony – była odpowiednikiem dzisiejszego zabezpieczenia w prawie cywilnym, gwarantowała wypłacenie należności, gdyby nie zrobił tego sam skazany. Z drugiej jednak strony – pełniła podobną funkcję jak kaucja w postępowaniu karnym – zapewniała, że skazany podda się karze i skłaniała do jak najszybszego wypełnienia postanowień sądu. Skuteczność tego środka niewątpliwie obniżał fakt opóźnień w wypłacie żołdu – skoro szanse szybkiego uzyskania wynagrodzenia były momentami iluzoryczne, ryzyko jego ewentualnej utraty stawało się do przyjęcia. Trzeba także nadmienić, że poszkodowanemu często trudno było uzyskać od hetmana taki areszt, w praktyce często decydowały o tym osobiste stosunki poszkodowanego z aktualnym posiadaczem buławy, jeżeli – na przykład – był jego klientem.

Podobnie jak ówczesne prawo ziemskie, prawo wojskowe знаło podział na kary: kryminalne i półkryminalne (cywilne)<sup>122</sup>. Jedyną karą kryminalną znaną w prawie wojskowym była kara śmierci (kara gardła, *poena colli*, *decollatio capitis*). Mimo że artykuły wojskowe za większość przestępstw przewidywa-

<sup>115</sup> Ibidem, k. 59.

<sup>116</sup> BOssol., rkps nr 250, k. 45v.

<sup>117</sup> BCzart., rkps nr 2679, s. 44.

<sup>118</sup> Ibidem, s. 52-53.

<sup>119</sup> Ibidem, s. 53-54.

<sup>120</sup> Por. trzy powyższe przypisy.

<sup>121</sup> Ibidem, s. 143.

<sup>122</sup> *Historia państwa...*, t. II, s. 338; BCzart., rkps nr 2679, s. 90.

ły karę gardła<sup>123</sup>, a także pomimo – niekiedy bardzo surowych – uniwersałów hetmańskich zapowiadających ścinanie sprawców przestępstw<sup>124</sup>, znamy tylko trzy dekrety sądu hetmańskiego, skazujące na taką karę. Na dodatek – w jednym przypadku kary tej ostatecznie nie wykonano. Było to w sprawie niejakich Starzyńskiego i Żalińskiego, towarzyszy chorągwi pancernej Jerzego Skarżyńskiego, podstolego podolskiego, oskarżonych jako prowodyrów obrabowania w 1686 r. Żydów załozieckich – Litmana Slamowicza, Judki Jakuszewicza i Mosia Judkiewicza. Towarzyszy skazano na karę gardła, jednakże – w przededniu wyprawy mołdawskiej sąd hetmański postanowił karę zamienić, stwierdzając

„żeby krew ta, jeżeli boska będzie *permissio* przeciwko powszechnemu krzyżu świętego nieprzyjacielowi, idąc na terażniejszą kampanię, za wiarę świętą i wolność ojczystą przelała się”<sup>125</sup>.

Zaliczył na jej poczet 9 tygodni spędzonych pod wartą towarzyską przez skazanych, nakazując im wykazać się odwagą podczas nadchodzącej kampanii bądź przyprowadzić języka pod karą trąby<sup>126</sup>. Podany przykład nasuwa pewne analogie z inną karą kryminalną, aczkolwiek obecną w prawie ziemskim, a nie wojskowym, mianowicie – *infamią*, której zdjęcie także można było uzyskać poprzez mężną postawę na polu walki. Być może w podobny sposób postępowano często w sytuacji, gdy szlacheckim towarzyszom autoramentu narodowego groziła kara śmierci. W jednym z wzorów dekretów z formularza Pułaskiego, sąd hetmański od razu stwierdza, że, choć oskarżeni zasługują na karę śmierci, ta zostanie im zamieniona na karę wieży, wypłacenia odszkodowania pokrzywdzonemu i – właśnie – odznaczenia się męstwem w nadchodzącej kampanii<sup>127</sup>.

Hetman próbował wykorzystać, często obecną w artykułach wojskowych i innych aktach normatywnych, karę śmierci raczej jako groźbę, niż rzeczywiście chciał wymierzać ją podległym sobie żołnierzom, zwłaszcza szlacheckiego pochodzenia. Stąd chociażby surowa retoryka uniwersałów hetmańskich, które wszak były kierowane nie tylko do żołnierzy, ale także stanowiły element propagandy kierowanej do szerokich grup szlachty<sup>128</sup>. Sąd hetmański

<sup>123</sup> O karze śmierci w polsko-litewskim prawie wojskowym doby wczesnonowożytnej: W. Organiściak, *Kara śmierci w prawie wojskowym Rzeczypospolitej szlacheckiej od XVI do XVIII wieku*, „Problemy Prawa Karnego”, t. XX (1994), s. 79-93.

<sup>124</sup> BCzart., rkps nr 2699, k. 14v.

<sup>125</sup> BOssol., rkps nr 250, k. 40v.

<sup>126</sup> Ibidem.

<sup>127</sup> J. Sowa, op. cit., s. 318-319. Co ciekawe, sankcją za niewypełnienie postanowień dekretu miała być infamia, tak jak w prawie ziemskim: *Historia państwa...*, t. II, s. 341.

<sup>128</sup> Zob. BCzart., rkps nr 2699, k. 29-32v. – hetman posunął się nawet do tego, że zamiast wydawać dekrety przeciwko występnyim żołnierzom, zapowiedział, że będzie kazał w swoim są-

miał natomiast mniejsze skrupuły w egzekwowaniu kary śmierci wobec nie-szlacheckich żołnierzy autoramentu cudzoziemskiego. Na taką karę zostali skazani – kilkakrotnie już wspomniani – arkabuzerzy gwardii królewskiej, skazani za napad na kupców żydowskich z Poznania, a także Jerzy Anton John podchorąży regimentu pieszego obersztera Jana Berensa, skazany na nią za nieupilnowanie więźnia na warcie<sup>129</sup>.

Podstawową formą kary śmierci było – jako kara niehańbiąca i godna żołnierza – ścięcie. W wyjątkowych okolicznościach sąd hetmański mógł orzec kwalifikowaną formę kary śmierci – ścięcie z ćwiartowaniem. Tak się stało w przypadku niektórych z wzmiankowanych arkabuzerów, których uznano za prowodyrów zajścia i recydywistów<sup>130</sup>. W przebadanych księgach hetmańskich nie znaleziono przypadku skazania żołnierza na karę mniej honorową – rozstrzelanie bądź hańbiącą – powieszenie. Skądinąd wiadomo, że ścinano także żołnierzy wojska zaporoskiego<sup>131</sup>.

W praktyce orzeczniczej sądu hetmańskiego istniały dwa rodzaje kar półkryminalnych: publiczna – kara wieży (siedzenie w wieży, *sessio turris*) i prywatna – odszkodowanie. Kara wieży (tzw. wieży górnej, bo na nią prawdopodobnie byli skazywani żołnierze) była niehańbiącą karą pozbawienia wolności. Skazany na nią żołnierz powinien stawić się do konkretnego urzędu grodzkiego, *zasiąść*, i tam pozostać przez określony okres czasu pod karą wytrąbienia z wojska albo infamii<sup>132</sup>. W zależności od popełnionego czynu i stopnia winy różny był czas pozbawienia wolności, przykładowo: Malski – namiestnik chorągwi pancernej Marcina Bogusza, i Wołkowski – towarzysz tej chorągwi, zostali skazani za pobicie na sześć tygodni siedzenia w wieży<sup>133</sup>. W formularzu Pułaskiego znajduje się wzór dekretu, który za zastraszanie i pobicie skazuje prowodyra przestępstwa aż na dwanaście tygodni pozbawienia wolności, a współsprawcę – tylko na cztery tygodnie wieży<sup>134</sup>.

Odszkodowanie miało przede wszystkim charakter prywatnej kompensacji dla poszkodowanego. Dlatego też w przypadku przestępstw przeciw mieniu, podstawowym rodzajem odszkodowania było zwrócenie uzyskanych w wyniku przestępstwa korzyści<sup>135</sup>. Gdy niemożliwy był zwrot rzeczy albo szkoda nie miała charakteru *stricte* materialnego (np. pobicie), sąd hetmański nakazywał wypłatę odszkodowania bądź nawiązki za rany. Jego wysokość była uzależ-

---

dzie tylko odczytywać odpowiednie przepisy z artykułów i na ich podstawie wykonywać wyroki śmierci.

<sup>129</sup> BCzart., rkps nr 2679, s. 90.

<sup>130</sup> BOssol., rkps nr 250, k. 59v. O kwalifikowanej karze śmierci: W. Organiściak, *Kara śmierci...*, s. 85.

<sup>131</sup> Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, rkps nr 1081, s. 60.

<sup>132</sup> J. Sowa, op. cit., s. 318-319; BOssol., rkps nr 250, k. 35.

<sup>133</sup> BOssol., rkps nr 250, k. 35.

<sup>134</sup> J. Sowa, op. cit., s. 318-319.

<sup>135</sup> BCzart., rkps nr 2699, k. 14v.; BOssol., rkps nr 250, k. 59.

niona przede wszystkim od wysokości strat – stąd taka skrupulatność związana z zaprzysięganiem wysokości strat<sup>136</sup>. Przykładowo: wzmiankowanym już Malskiemu i Wołkowskiemu, nakazano wypłatę poszkodowanemu 300 zł (po wyjściu z wieży), a chorągwi Jerzego Skarżyńskiego nakazano w ciągu 4 tygodni wypłacić poszkodowanemu w rozboju kupcom żydowskiemu z Załoziec 600 zł pod karą trąby i aresztu na zasługi<sup>137</sup>.

W aktach kancelarii hetmańskiej nie zachowało się wiele informacji na temat egzekucji wyroków wydawanych przez sąd hetmański. Stosunkowo najłatwiejsze było wykonywanie kar finansowych. Były one zazwyczaj zabezpieczane aresztami na zasługach, stąd też można było je wyegzekwować przy okazji obrad Trybunału Skarbowego, bądź komisji hibernowej (Trybunału Lwowskiego). W przypadku innych kar – często należało najpierw ująć winnego. W księdze z 1692 r. zachowały się ordynanse hetmańskie nakazujące schwytywanie skazanych<sup>138</sup>. Niestety nie wiadomo, jaka była ich skuteczność.

Warto też ukazać udział cywilnych urzędów w wymierzaniu sprawiedliwości przez hetmana wielkiego koronnego. Jednak nie należy tego mylić z sytuacją, kiedy żołnierze podlegali sądownictwu cywilnemu. Każdy pozew hetmański musiał zostać oblatowany w urzędzie grodzkim. Prawdopodobnie nie wymagano od skarżącego oblaty w grodzie właściwym miejscowo<sup>139</sup>, poza tym należy pamiętać, że część urzędów grodzkich, zwłaszcza na prawobrzeżnej Ukrainie i Podolu, zapewne nie funkcjonowała w czasie wojny, a inne – na przykład sejmik podolski – zbierały się *in exilio*: we Lwowie<sup>140</sup>. Nie wiadomo też, jacy woźni dostarczali do sądu hetmańskiego relację oblaty pozwu – grodzczy czy specjalni woźni hetmańscy. Urzędy grodzkie współpracowały z sądem hetmańskim także podczas wykonywania kar – skazani odbywali tam karę wieży<sup>141</sup>. Istotną rolę odgrywały także instytucje miasta Lwowa, w którym najczęściej rezydował hetman. Otóż kary śmierci i tortury podczas przesłuchań były – najprawdopodobniej – wykonywane przez lwowskiego kata: mogą o tym świadczyć informacje, że odbywały się one w lwowskiej izbie tortur i przy obecności reprezentanta lwowskiego urzędu wójtowskiego<sup>142</sup>.

<sup>136</sup> Odróżniało to proces wojskowy od procesu ziemskiego, w którym sąd w niewielkim stopniu mógł wpływać na oszacowanie wysokości strat przez poszkodowanych (mógł nakazać wykonanie przysięgi szacunkowej, ale w praktyce czynił to bardzo rzadko), zob. A. Moniuszko, *Wybrane aspekty ekonomiczne funkcjonowania sądownictwa grodzkiego i ziemskiego na Mazowszu w pierwszej połowie XVII wieku*, w: *Nad społeczeństwem staropolskim*, t. II, *Polityka i ekonomia – społeczeństwo i wojsko – religia i kultura w XVI-XVII wieku*, red. D. Wereda, Siedlce 2009, s. 54.

<sup>137</sup> BOssol., rkps nr 250, k. 41.

<sup>138</sup> BCzart., rkps nr 2699, k. 6-6v, 45v-46. Wcześniej prawdopodobnie takie ordynanse nie były archiwizowane.

<sup>139</sup> Np. BOssol., rkps nr 250, k. 3v.

<sup>140</sup> J. Stoliczki, *Wstęp*, w: *Akta sejmiku podolskiego in hostico, 1672-1698*, wyd. i oprac. J. Stoliczki, Kraków 2002, s. XXXVIII.

<sup>141</sup> BOssol., rkps nr 250, k. 35.

<sup>142</sup> BCzart., rkps nr 2679, s. 90; BOssol., rkps nr 250, k. 60.

\*

Podsumowując: w armii koronnej system sądownictwa wojskowego był w wysokim stopniu skoncentrowany wokół kwatery hetmańskiej. Odróżniało to Rzeczpospolitą od innych państw europejskich, gdzie w XVII w. doszło do wykształcenia się rozbudowanych systemów sądowniczych w armii, często niezależnych od osoby głównodowodzącego i poddanych kontroli monarchy. Nie budzi więc zdziwienia stan, w którym hetman – odpowiedzialny przecież także za liczne inne sprawy – nie mógł należycie realizować funkcji sądowniczych. Pod pewnym więc względem sam stał się ofiarą rozrostu swoich prerogatyw. Reformatorskie dążenia hetmana Stanisława Jabłonowskiego poprawiły sytuację tylko w niewielkiej mierze.

Postępowanie przed sądem hetmańskim w nikłym tylko stopniu mogło zabezpieczyć interesy poszkodowanych. Jedynym skutecznym środkiem egzekucji należności pozostawało w praktyce uderzenie w interesy materialne żołnierzy – areszt na zasługi. Ale i to nie zawsze dawało się uzyskać, natomiast często odwlekano się to w związku z opóźnieniami w wypłacie żołdu i krążeniem spraw pomiędzy hetmanem, sejmem a instytucjami skarbowymi. Istniały także nierówności w traktowaniu żołnierzy pochodzenia szlacheckiego i nieszlacheckiego. Wydaje się więc, że teoretyczna surowość artykułów wojskowych nie odstraszała towarzyszy autoramentu narodowego od popełniania przestępstw. Zdawali oni sobie sprawę, iż w związku z przewlekłością postępowania i łagodniejszymi wyrokami wobec szlachty – prawdopodobieństwo otrzymania dotkliwej kary było niewielkie. Dlatego też pokrzywdzeni musieli często przystawać na ugodę z oskarżonymi, o czym świadczą uniwersały hetmańskie.

Swoistym epilogiem starań o utrzymanie dyscypliny w wojsku w czasie wielkiej wojny tureckiej mogły być wydarzenia po śmierci Jana III. Wówczas nieopłacone wojsko zawiązało konfederację – niewątpliwie inspirowaną także przez czynniki polityczne – pod laską Piotra Bogusława Baranowskiego (towarzysza chorągwi husarskiej Józefa Karola Lubomirskiego) i stanęło do niemal otwartej konfrontacji nie tylko z hetmanem, ale i prawie z całą Rzeczpospolitą<sup>143</sup>.

---

<sup>143</sup> J. Wimmer, op. cit., s. 229; M. Wagner, *Stanisław Jabłonowski...*, t. II, s. 182.



“ON WHICH MY HETMAN’S AUTHORITY *VERTITUR...*”  
 ORGANISATION AND PROCEDURE OF THE HETMAN’S COURT  
 IN THE POLISH CROWN, 1683-1699

Summary

This paper describes the sand procedure of the Hetman’s Court in the Crown Army at the time of the Great Turkish War (1683-1699). The Court has not been the subject of a separate study since the 1920s, whereas older studies relied on a very meagre source base. Meanwhile, there were available Hetman’s registers (copies of documents issued by Hetman’s chancellery) from the period when the office was held by Stanisław Jan Jabłonowski, the Ruthenian Palatine and later Kraków Castellan. The registers, albeit incomplete (registers for 1683-1685, 1687-1689 and 1696 are missing), contain, *inter alia*, decrees issued by the Court Martial (i.e., the Hetman’s Court), which served as the basis for this discussion.

The Great Crown Hetman, similarly to the *connétable de France* (until 1627), combined in his hand the authority of the Commander-in-Chief of the regular army and the administrative authority over it. One of the major aspects of the latter was administration of justice over soldiers. Originally, the hetman had exclusive jurisdiction in this respect but the demands of nobility who suffered from robberies by soldiers resulted in subjecting soldiers to the jurisdiction of ‘civil’ (i.e. non-military) courts. In the late 17<sup>th</sup> century, one can speak of the practically overlapping jurisdiction of the Hetman’s Court, Crown Tribunal and fiscal organs with relation to so-called *causae iniuriatorum* (causes of the aggrieved: nobility vs. the army).

The Great Crown Hetman did not have as extensive a judicial apparatus as some western European armies at that time. Most causes were adjudicated by Jabłonowski himself (possibly with the assistance of junior judges). The Court Martial had also its own instigator and ushers. The competences of military judges are not very clear. To perform certain evidentiary acts (such as *inquisition* – an equivalent of *scrutinium* conducted in district courts (*sądy ziemskie*) – a kind of on-site inspection combined with the hearing of witness testimony) the Hetman would delegate trusted officers or national enlistment comrades and, not infrequently, local ‘civil’ officers. The role of military police was doubtless performed by the Hetman’s company of Hungarian infantry.

The procedure of the Hetman’s court was similar to that of a trial before a district court. A military trial was in principle instituted by a complaint, it was adversarial and controlled by the parties. Proceedings were instituted by bringing a complaint to the military instigator who, in turn, petitioned the Hetman to issue a writ of summons. The penalty for a failure to appear on the first date was contumacy (a fine – so-called *niestanne*). A writ of summons for the second date was announced publicly. The second term was a strict one – a failure to appear meant losing the case, having one’s pay distrained (this, by the way, was the most effective remedy) and – theoretically – being *dishonourably discharged from the army* (*wytrąbienie*). The most common evidence included *inquisition*, interrogation (involving torture in the case of people of

non-noble descent) and an oath. The most important penalties imposed by the Court Martial included the penalty of the throat (death penalty – imposed very rarely, it practically was not executed in the case of noblemen), imprisonment in a tower and finally damages, which had the greatest practical value.

« EN QUOI MA LÉGITIMITÉ HETMANIENNE *VERTITUR*... ».  
L'ORGANISATION ET LA PROCÉDURE DU TRIBUNAL HETMANIEN  
DE LA COURONNE, 1683-1699

Résumé

Le présent texte décrit la procédure et l'organisation du tribunal hetmanien dans l'armée de la Couronne à l'époque de la grande guerre turque (1683-1699). Depuis les années 20 du XX<sup>e</sup> siècle, cette juridiction ne constitue pas l'objet d'études particulières, alors que la documentation plus ancienne est basée sur une base source vraiment chétive. Nous avons toutefois à notre disposition des livres hetmaniens (copies des documents publiés par la chancellerie d'hetman) de l'époque d'hetman Stanisław Jan Jabłonowski, voïvode russe, et plus tard châtelain de Cracovie. Cette documentation, même si incomplète (il nous manque les livres des années 1683-1685, 1687-1689 et 1696 respectivement), contient, entre autres, les décrets rendus par le Tribunal Militaire (soit le tribunal hetmanien), ayant servi de base aux présentes réflexions. Le grand hetman de la Couronne (*hetman wielki koronny*) comme d'ailleurs le *connétable de France* (jusqu'à 1627) liait en une personne le pouvoir du chef suprême des troupes mercenaires ainsi que le pouvoir administratif sur cette armée-là. L'un des éléments importants du pouvoir administratif était d'exercer la justice sur les soldats. Au début d'ailleurs, l'hetman avait uniquement des compétences d'exercer cette fonction-là, toutefois les aspirations de la noblesse lésée par les spoliations des soldats ont abouti à la soumission des soldats sous la juridiction des tribunaux « civils » (soit non-militaires), également. A la fin du XVII<sup>e</sup> siècle, on peut en effet parler des compétences du tribunal hetmanien, du Tribunal de la Couronne et des organes fiscaux qui se superposent dans les soi-disants *causae iniuriarum* (les affaires des lésés – de la noblesse contre l'armée). Contrairement à certaines armées de l'Europe occidentale de l'époque, le grand hetman de la Couronne ne disposait pas d'un vaste appareil de justice. La majorité des affaires sont alors jugées par Jabłonowski en personne (peut-être en compagnie des assesseurs). Par ailleurs, le Tribunal Militaire avait son propre instigateur (*une sorte de procureur*) et ses propres huissiers. Les compétences du juge militaire ne sont pas assez claires. Afin d'exécuter la procédure probatoire (par ex. *de l'inquisition* – équivalent de *scrutinum* foncier, donc genre d'une visite des lieux liée avec une audition des témoins), l'hetman y déléguait ses officiers de confiance ou compagnons d'enrôlement national, mais également, il y déléguait souvent des agents « civils » locaux. Le rôle de la gendarmerie militaire est rempli sans doute par l'étendard hetmanien de l'infanterie hongroise. La procédure de conduite

devant le tribunal hetmanien est proche du procès des tribunaux fonciers. Le procès militaire est en principe une procédure accusatoire, contradictoire et disponible. La procédure est à l'époque initiée par le dépôt d'une plainte auprès de l'instigateur militaire qui, par la suite, s'adresse à l'hetman de rendre une assignation. La sanction d'une non comparution à la première date prévue était la contumace (amende, dite de *non comparution*). L'assignation pour une deuxième date fixée est annoncée au public. La deuxième date est un délai préfix et la non comparution a pour effet la perte du procès, l'arrêt du solde (il faut dire que c'était un moyen de sécurité le plus efficace) et théoriquement – *la sonnerie de trompette* (ce qui voulait dire être expulsé de l'armée). Les moyens de preuves applicables le plus souvent sont l'inquisition, l'interrogatoire (aussi celui lié à la torture dans le cas des personnes non nobles) et le serment. Les condamnations essentielles prononcées par le Tribunal Militaire sont la peine de *gorge* (peine de mort – prononcée très rarement, en pratique non exécutée, si le condamné est d'origine nobiliaire), l'enfermement dans une tour et enfin le dédommagement, ayant la plus grande importance en pratique.